



GRZEGORZ BROŻEK

redaktor wydania

Bóg powołuje każdego. Tylko, jak rozpoznać własne powołanie?! To wewnętrzny głos, dzięki któremu rozumiemy, co dalej czynić w życiu, kim być, jaki stan obrać. Kluczowe znaczenie w zasadniczych wyborach ma zaufanie człowieka do Boga; przekonanie, że Bóg zawsze chce naszego szczęścia. Dlatego nas powołuje, o czym piszemy na str IV-V.

ZA TYDZIEŃ

- O powstającej „KANIE” w SZCZUCINIE
- O świeckim człowieku, który CAŁE ŻYCIE ODDAŁ BOGU
- O naszej OLIMPIJSKIEJ TEOLOŻCE-MEDALISTCE
- O ŚLUBACH MAŁŻEŃSKICH – co się zmienia w przygotowaniu, ceremonii i postrzeganiu sakramentu

Na przystani w Sromowcach Kątach 29 kwietnia, został uroczystie otwarty nowy sezon splywu przelomem Dunajca. Inauguracja, zorganizowana przez Polskie Stowarzyszenie Flisaków Pienińskich, rozpoczęła się Mszą św. koncelebrowaną pod przewodnictwem biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca, który udzielił flisakom błogosławieństwa i poświęcił ich łodzi.

W Eucharystii, wraz z rzeszą flisaków, uczestniczyli ich bliscy, mieszkańcy okolicy oraz goście. Pasterz Kościoła tarnowskiego podkreślał w homilii, że piękno przyrody objawia wspaniałość Boga Stwórcy. Jako że nie wszyscy chcą czy umieją odczytywać linie papilarne Stworzyciela odbite na stworzeniu, zwrócił się do flisaków, aby oni ludzi powierzonych ich trosce uczyli szacunku wobec przyrody, a w konsekwen-

„Szczęść Boże” na nowy sezon

Flisacy ruszyli



BEATA MAŁEC-SUWARA

cji podziwu i miłości dla Boga. „Żeby sprostać temu zadaniu – wołał bp Skworc – nie bójcie się zaprosić do swych łodzi Chrystusa. On jest mocą w pracy i w dawaniu świadectwa wierze. Formą tego świadectwa jest choćby znak krzyża, czyniony przed każdym wodowaniem tratwy czy chrześcijańskie pozdrowienie »Szczęść Boże«”.

Flisackie inauguracyjne święto uświetniły występy pienińskich i gorczańskich zespołów folklorystycznych; nie zabrakło potraw regionalnych, przygotowanych

Biskup Wiktor Skworc, błogosławiąc flisacką przystań, życzył flisakom wielu gości oraz bezpiecznego i udanego sezonu

przez Koło Gospodyń Wiejskich ze Sromowiec Wyżnych.

Uroczyste otwarcie sezonu splywu Dunajcem organizowane jest od 1991 r. Obecny, 172., sezon obsługiwany jest przez 260 łodzi flisackich. Potrwa on do

końca października. Splyw przelomem Dunajca to jedna z największych atrakcji południowej Polski. Rokrocznie uroki Pienińskiego Parku Narodowego z pokładu flisackich tratw, podziwia tysiące ludzi z Polski, Europy i USA. **BS**

WALKA O ŻYCIE



GRZEGORZ BROŻEK

Nie blokujemy drogi, ale pomóżcie nam z obwodnicą – tej treści transparent od kilku miesięcy wisi koło kościoła w Łąpczycy. Miejscowość na obwodnicę czeka już ponad 20 lat. Po ostatnich protestach i zapowiedzi blokady drogi Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad w Krakowie podjęła decyzję o wyremontowaniu odcinka trasy E-4, biegnącego środkiem Łąpczycy. Padły też obietnice, że będzie obwodnica, ale pracę nad nią mają rozpocząć się najwcześniej w 2008 roku. Przez Łąpczycę codziennie przejeżdża 20–30 tys. pojazdów. Prawie w każdej

Kierowcom też przydałoby się obwodnica, nie musieliby stać w tradycyjnych w Łąpczycy korkach

tutejszej rodzinie jest ktoś, kto zginął bądź został ranny w wypadku na drodze. Mieszkańcy twierdzą, że sprawa obwodnicy to dla nich walka o życie. **GB**

Miłosierna nadzieja



DIECEZJA. W Białą Niedzielę, 23 kwietnia, Caritas obchodziła swe patronalne święto. Diecezjalna uroczystość, której przewodniczył bp Stanisław

Budzik, odbyła się w wigilię Niedzieli Bożego Miłosierdzia w parafii pw. Matki Bożej Niepokalanej w Nowym Sączu. Święto Caritas jest szczególną okazją, także w poszczególnych parafiach, do modlitwy dziękczynnej za charytatywne dzieła oraz osoby, które je spełniają. Jednym z przejawów działalności na rzecz osób nieuleczalnie chorych i cierpiących jest ogólnopolska akcja „Pola Nadziei”, jaką przeprowadzono w niedzielę w niektórych parafiach naszej diecezji. Przed kościołem misjonarzy w Tarnowie wolontariusze kwestowali na rzecz Tarnowskiego Hospicjum Domowego. Wierni składający ofiary otrzymywali żonkile (na zdjęciu) – symbol nadziei.

Polski Edison

TARNÓW. Na Rynku 21 kwietnia odbył się happening przybliżający tarnowianom postać Jana Szczepanika – wielkiego konstruktora i wynalazcy, m.in. fotografii barwnej, maszyny tkackiej, filmu dźwiękowego, tkaniny kuloodpornej. W postać „polskiego Edisona” (na zdjęciu wraz z żoną) wcielił się Michał Poręba, który wykonał też popiersie Szczepanika, odsłonięte przed południem na Starym Cmentarzu. Przewodnikiem po zaułkach historii życia tarnowskiego wynalazcy był Stanisław Bańburski z miej-



BEATA SUWARA

skiego Muzeum Okręgowego. Bieżący rok – osiemdziesiąty od śmierci „polskiego Edisona” – obchodzony jest w Tarnowie jako Rok Szczepanika.

Strażacy u tronu

MIELEC-JASNA GÓRA. 600 strażaków z powiatu mieleckiego, w tym 35 pocztów sztandarowych (na zdjęciu), wzięło udział w pielgrzymce na Jasną Górę, która odbyła się 23 kwietnia. Strażacy, którzy przybyli ze swym kapelanem ks. Stanisławem Skrzypkim, złożyli na Jasnej Górze dar – stulę z na-

pisem „Pielgrzymka Strażaków Powiatu Mieleckiego – Mielec Częstochowa 2006” i z wizerunkiem św. Floriana. Wraz z nimi tego dnia w uroczystościach uczestniczyło prawie 4 tys. motocyklistów z całej Polski, biorących udział w Międzynarodowym Motocyklowym Rajdzie Katyńskim.



Izba jubilatka

TARNÓW. Okręgowa Izba Pielęgniarek i Położnych w Tarnowie obchodzi jubileusz 15-lecia istnienia. Izba jest pielęgniarskim samorządem. Zrzesza on w Tarnowie 3,5 tys. pielęgniarek. Jubileusz (na zdjęciu) świętowano 25 kwietnia. Jego obchody odbywają się jednak w cieniu problemów i protestów służby zdrowia. Pielęgniarki, które także

narzekają na swe uposażenia, zwracają uwagę, że ich sytuacja jest trudniejsza niż lekarzy, ponieważ nie mają możliwości zarobkowania w kilku miejscach. „Jesteśmy między młotem a kowadłem, czyli między koniecznością dokształcania a brakiem na to pieniędzy” – mówi przewodnicząca Okręgowej Izby Bożena Grodny-Wilk.



PAWEŁ TOPOLSKI

Nasi księża na podium

TARNÓW-KIELCE. 21 i 22 kwietnia w Kielcach odbyły się II Mistrzostwa Polski Księży w halowej piłce nożnej. Wzięło w nich udział 15 drużyn, czyli blisko 150 kapłanów z całej Polski. Drużyna księży diecezji tarnowskiej (na zdjęciu) zajęła II miejsce. W finale po dramatycz-

nym meczu przegrała rzutami karnymi z drużyną sosnowieckich księży. Nasi, oprócz pucharu za zdobycie miejsca na podium, otrzymali również Puchar Fair Play. Animatorem tarnowskiej drużyny jest ks. Tadeusz Piwowarski z parafii Bożego Miłosierdzia w Brzesku.



ARCHIWUM IGN

Ku chwale Maryi

Wielki Rodak

13 i 14 maja w Podegrodziu odbywać się będą II Dni Ojca Stanisława Papczyńskiego.

Uroczystość będzie przebiegać pod hasłem: „Ad gloriam Mariae” („Ku chwale Maryi”). Jej celem jest poszerzenie wiedzy na temat postaci wielkiego rodaka ziemi sądeckiej, modlitwa w intencji jego szybkiej beatyfikacji oraz integracja miejscowej wspólnoty. Dni Papczyńskiego rozpoczną się w sobotę 13 maja o godz. 14.00 Mszą św. Po niej nastąpi otwarcie wystawy „Nasz Wielki Rodak”. Z racji tego, że o. Papczyński znany jest również ze swojej działalności dydaktyczno-wychowawczej, przygotowano specjalne nabożeństwo dla nauczycieli i rodziców oraz spotkanie z Andrzejem Wronką, prezesem stowarzyszenia „Effatha”, pomagającego ludziom zagrożonym przez sekty. Natomiast w niedzielę 14 maja o godz. 11.00 będzie Msza św. o beatyfikację o. Stanisława Papczyńskiego. Od godz. 14.00 do 22.00 na placu przy Szkole Podstawowej w Podegrodziu planowane są występy zespołów wokalnych, m.in. grup „Illumunandi” z Dębicy czy też „Anty Babilon System” z Bielska-Białej. Na zakończenie organizatorzy przygotowali pokaz sztucznych ogni. „Gość Niedzielny” jest patronem wydarzenia. **BS**

Pomnik upamiętniający postać urodzonego w Podegrodziu o. Stanisława Papczyńskiego (1631–1701), założyciela zakonu księży marianów



ARCHIWUM PARAFII PODEGRODZIE

„Zabytek zadbany”

Bazylikowe piękno

Od szczepanowskiej parafii, którą rocznie odwiedza 50 tysięcy pielgrzymów, można się uczyć troski o świątynię i kult jej patrona.

Szczepanowska wspólnota, jako jedyna w Małopolsce, otrzymała wyróżnienie „Zabytek zadbany”. Przyznał je Generalny Konserwator Zabytków za odnowę bazyliki, sanktuarium św. Stanisława. – Dzięki tej nagrodzie liczymy, że uda się nam skuteczniej pozyskiwać środki z państwowych funduszy – mówi ks. prał. Władysław Pasiut, kustosz sanktuarium. Dzięki wysiłkowi parafian bazylika zachwyca swym pięknem. Rozwija się także kult św. Stanisława. – Świadectwem tego jest choćby zwiększająca się ciągle liczba pielgrzymów, którzy do nas przyjeżdżają. Rocznie odwiedza bazylikę około 50 tys. pątników z Polski i z zagra-



GRZEGORZ BROŻEK

nicy – dodaje ksiądz kustosz.

Obecnie parafia przygotowuje się do tygodniowego odpustu. Wstępem do niego będzie „Biesiada rodzinna w grodzie św. Stanisława”, która odbędzie się 7 maja od godz. 14.00.

Ks. prał Władysław Pasiut zaprasza do odwiedzin miejsca narodzin św. Stanisława

Główna, religijna uroczystość odpustowa zaplanowana jest na 14 maja, a rozpocznie się ona o godz. 10.00 procesją z relikwiami św. Stanisława. Będzie jej przewodniczył biskup tarnowski Wiktor Skworec.

GB

Parafialne szlaki rowerowe

Dobre dwa kółka

Rower jako środek komunikacji promują Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Ziemi Mieleckiej w Rzemieniu oraz parafialny oddział Akcji Katolickiej w Dobrynie.

Na terenie parafii dobryńskiej powstało parę tras rowerowych. – Wiodą one szlakiem kapliczek i innych obiektów małej architektury sakralnej, które odzwierciedlają życie duchowe naszych przodków i mówią o tym, kim my jesteśmy – uważa Adam Strzelczyk z zarządu Stowarzyszenia, a zarazem członek AK w Dobrynie. Dlatego miałem wysiłkiem odszukać on wszystkie kapliczki, zebrał o nich informacje, sfotografował i naniósł na mapę topograficzną. Tak powstały dwie trasy szlakiem dobryńskich kapliczek (można

je obejrzeć na stronach www.dobrynin.tarnow.opoka.org.pl). Kolejne będą uwzględniać inne miejsca, ciekawe przyrodniczo i historycznie. W ramach projektu „Rowerem w poszukiwaniu utraconej wolności” przy zespole szkół w Rzemieniu powstaje wypożyczalnia rowerów.

– Promujemy na różne sposoby rower, bo chcemy pokazać

Rower ma mnóstwo zalet. Pozwala na przykład suchą stopą „przechodzić” przez wodę

młodym ludziom, jak można rodzinnie spędzać wolny czas. Rower pozwala pokonywać spore odległości, z rowerem lepiej widać. Zalet roweru jest mnóstwo – przekonuje Adam Strzelczyk.

Można by chyba dodać jeszcze jedno: na rowerze przychodzą do głowy dobre pomysły. Jak chociażby ten, aby wydać skromny przewodnik o na nowo odkrytej małej ojczyźnie. **GB**



ADAM STRZELCZYK

Oto ja, po



Dominik Korawczyk (z lewej) chce zostać piłkarzem

Chłopcy w dzieciństwie marzą, by w przyszłości być strażakami lub policjantami. Niejeden planuje zostać księdzem. Od 10 lat w naszej diecezji osób realizujących marzenia o służbie Bożej jest najwięcej w Polsce.

tekst i zdjęcia
GRZEGORZ BROŻEK

Wszyscy mówią, że powołanie to tajemnica. Trudno zatem dociec chwili, w której najpierw dziecięce marzenia, potem uporczywe, powracające myśli o stanie duchownym przeradzają się w przekonanie czy wręcz pewność.

Duch tchnie, kędy chce

– Pierwsza myśl o tym, aby zostać księdzem, przyszła mi do głowy, kiedy byłem małym chłopakiem. Najbardziej z prac polowych nie lubiłem zbierania ziemniaków. Kiedy w czasie wykopków myślałem intensywnie, co tu zrobić, aby nie zbierać tych ziemniaków, wyprostowałem się i zobaczyłem jadącego na rowerze mojego bosszka. Pomyślałem, że on nie musi zbierać ziemniaków, więc zostanę księdzem – opowiada anegdotę ks. prof. Janusz Królikowski. To jednak, że został księdzem, nie ma nic wspólnego z ziemniakami.

Gorliwi przy ołtarzu

Dominik Krawczyk i Szymon Macieja od niedawna są ministrantami w parafii w Białolinach. Obydwaj – przynajmniej na razie tak deklarują – chcieliby być piłkarzami. Przymuszczalnie zbliżające się mistrzostwa świata wzmocnią jeszcze ich marzenia. Mateusz Kozaczka chodzi już do szóstej klasy. Z dyscyplin sportowych upodobał sobie siatkówkę. Nieśmiało zastanawia się, czy nie mógłby też być w przyszłości prawnikiem. – Jestem ministrantem, bo chcę służyć Bogu, pomagać księdzu. Myślę na razie tylko o tym, że w przyszłym roku chciałbym zostać lektorem – wyznaje Mateusz. Michał, jeden z białolińskich ministrantów, na razie z godną podziwu konsekwencją utrzymuje, że chciałby jednak zostać księdzem. – Michał i jego brat to bardzo gorliwi ministranci. Z wielkim przejęciem, namaszczeniem wręcz służą przy ołtarzu, co robi duże wrażenie nawet na starszych od nich znacznie lektorach – opowiada ks. Jacek Walczyk, wikariusz w Białolinach.

Nie ma automatu

Powszechnie uważa się, że spod ołtarza bliżej jest do seminarium duchownego czy zakonnego niż spod chóru. Kleryk tarnowskiego seminarium Michał Gadziąła, który 20 maja otrzyma święcenia diakonskie, od podstawówki był ministrantem, potem lektorem.

– Służenie do Mszy św. zawsze mi się bardzo podobało i lubiłem to – przyznaje. Jednak powołanie to nie automat przenoszący po maturze chłopaka spod ołtarza do seminarium. – Choć na seminarium zdecydowałem się przed maturą, papiery złożyłem na studia zupełnie gdzie indziej. Ostatecznie zapukałem do seminaryjnej furty. Pierwsze seminaryjne lata były dla mnie czasem weryfikacji i utwierdzenia się w przekonaniu, że do Bożych spraw zostałem wezwany – mówi Marcin Gadziąła.

Przychodzi jak walec

– Powołanie czasem przychodzi nagle, pojawia się z dnia na dzień, i nie zawsze w porę. Bywa tak, iż na pewnym etapie życia nabiera się przekonania, że Bóg właśnie



mniej wzywa do swej służby. Wewnątrz, gdzieś głęboko w sercu, na poziomie dialogu miłości między Bogiem a człowiekiem odczuwa się to, co powinno się w życiu robić – mówi pracująca w tarnowskiej kurii służebniczka starowiejska, s. Lucyna Szlęzak.

– Kiedy zaczęłam odczytywać swoje prawdziwe powołanie, byłam w trzeciej klasie liceum. Nie chciałam go jednak przyjąć z różnych względów, także dlatego, że składane w zgromadzeniu śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa wydawały mi się bardzo trudne. Poza tym miałam już poważne plany na swoje życie. Chciałam założyć rodzinę, mieć męża i dzieci, a także dom z firankami w kratkę w kuchni. Po maturze tak bardzo nie chciałam iść do klasztoru, że wybrałam jeszcze naukę w studium medycznym, i to na położnictwie, bo – w przeciwieństwie do pielęgniarstwa – wydawało mi się, że takie umiejętności w ogóle nie przydadzą się w zakonie. Bardzo dłu-

Grupa ministrantów z Białolin ze swym opiekunem, ks. Jackiem Walczykiem. Czy któregoś z tych młodych chłopaków Bóg wezwie na swą służbę?

dlitw o Powołania do służby w Kościele

poślij mnie



go się opierałam. Powołanie w moim przypadku było jak buldożer, walec, który przejechał i zrównał wszystko z ziemią. Zaczynałam życie od początku, jednak ze świadomością, że Bóg pragnie dla każdego człowieka jego szczęścia i że wobec każdego ma swój plan – opowiada s. Lucyna. Jest dziesiąty rok w zgomadzeniu i niedawno złożyła ślub wieczysty.

Pan Bóg błogosławi

Co wpływa zarówno na liczbę, jak i jakość powołań do stanu duchownego? „Z radością stwierdzamy, że nasz tarnowski Kościół cieszy się obfitością powołań do służby Bożej. To znak Bożego błogosławieństwa, a pośrednio owoc gorliwej pracy księży, zdrowych rodzin i żywej wiary diecezjan” – przypomina w komunikacie na Niedzielę Dobrego Pasterza, która rozpoczyna tydzień modlitw o powołania, biskup tarnowski Wiktor Skworc.

– Liczne powołania to Boża łaska, ale ogromne znaczenie ma też w ich rozbudzaniu religijna atmosfera w rodzinach i odpowiednie wychowanie – uważa ks. prał. Józef Dudek, proboszcz z Grybowa,

Parafia szczyli się wielką liczbą księży i siostr, którzy z niej pochodzą.

Miłość to wierność wyborowi

„Oto ja, poślij mnie” – odpowiada na Boże wezwanie powołani. Jest trudno, ale potem bywa jeszcze trudniej, bo powołanie jest nie tylko dane, ale i zadane, nie na jedną chwilę, ale na całe życie. Nie jest zatem tak, że po święceniach czy złożeniu ślubów wieczystych robi się nagle „z górki”.

– Kiedy przychodzą trudności, wiem, że poza klasztornym murem jest wiele osób, które modlą się za mnie, o moją wierność powołaniu, Chrystusowi. W przezwyciężaniu trudności pomaga mi świadomość, że nikt mi nie kazał iść do zakonu, że sama podjęłam tę decyzję i, odczytując wewnętrzny głos, odpowiedziałam Bogu „tak”. Teraz potrzebna jest konsekwencja, bo „Miłość to wierność wyborowi” – mówi s. Lucyna. ■

POWOŁANIA W LICZBACH

W tarnowskim seminarium duchownym kształci się i przygotowuje do kapłaństwa 230 alumnów. 20 maja 26 diakonów przyjmie święcenia kapłańskie, zaś 3 czerwca 29 kleryków otrzyma święcenia diakonatu.

Ostatnie pełne dane dotyczące liczby powołań (księży diecezjalnych i zakonnych, braci zakonnych i siostr zakonnych), dla których ziemią rodzinną jest diecezja tarnowska, pochodzą z rocznika diecezjalnego z roku 2000. Wynika z niego, że w tymże 2000 roku było 2627 księży i ojców zakonnych, 1922 siostry i 95 braci zakonnych pochodzących z Kościoła tarnowskiego. Stanowiło to wtedy około 10 proc. polskiego duchowieństwa. Prym pod względem liczby powołanych wiodła parafia Grybów, która wydała 30 księży, 56 siostr zakonnych i 4 braci. Największa liczba kapłanów wywodziła się z parafii pw. MB Bolesnej w Limanowej oraz parafii w Szczepanowie (po 36). ■

Dzieło powołań

Odkrywanie

Z ks. dr. Wiesławem Piotrowskim, moderatorem Diecezjalnego Dzieła Powołań, rozmawia Grzegorz Brożek



GRZEGORZ BROŻEK: Co jest zadaniem Diecezjalnego Dzieła Powołań?

KS. DR WIESŁAW PIOTROWSKI: – Prowadzone przez Kościół dzieło powołań stara się pomóc odczytać wszystkim ludziom ich powołanie, zwłaszcza to do kapłaństwa i życia zakonnego. Jeżeli Bóg powołuje kogoś do kapłaństwa czy zakonu, to staramy się towarzyszyć takiemu człowiekowi, pomóc mu dobrze rozpoznać to powołanie, a następnie utwierdzić się w nim. Zależy nam wszystkim nie tylko na licznych, ale przede wszystkim na świętych powołaniach.

Tradycyjną formą działalności dzieła są swego rodzaju „Dni otwarte” tarnowskiego seminarium. Jakże są jeszcze inne formy?

– Zasadniczo jest to codzienna praca księży, zakonników i siostr zakonnych. Nie mniej ważny jest przykład i świadectwo życia kapłana czy siostry zakonnej. Odkrywaniu powołań służą zatem katechezy, homilie, praca z grupami apostołskimi, ministrantami, lektorami, a także samo bycie kapłana czy siostry w świecie, wśród ludzi. Dla tych zaś, którzy potencjalnie myślą o kapłaństwie czy wstąpieniu do zakonu, organizujemy spotkania i dni skupienia, na których można porozmawiać na temat powołania, zapytać, wyjaśnić wątpliwości, poznać życie kapłańskie lub zakonne. Tematyka powołań obecna jest także podczas pieszej pielgrzymki na Jasną Górę.

Już od dłuższego czasu cieszymy się w diecezji licznymi powołaniami. Czy potrzebujemy ich więcej?

– Każdy z nas wezwany jest do świętości. Osoby duchowne zostają powołane na służbę Bożą, aby wiernym świeckim pomagać w uświęceniu. Dziś, patrząc na naszą diecezjalną winnicę, cieszymy się, że mamy wielu księży, niemało siostr, a także zakonników. Zawsze diecezja tarnowska słynęła z licznych i świętych powołań. Nie wiemy jednak o tym, jak może być za kilka lat, jakie wtedy potrzeby pojawią się w Kościele. Poza tym nie jesteśmy samotną wyspą. Ciesząc się z licznych powołań, musimy dzielić się nimi z Kościołami w tych krajach, które cierpią na ich brak. Stąd modlitwa o powołania jest wciąż aktualna. ■

Sprawa dębickiej synagogi

Handel ponad wszystko?



GRZEGORZ BROZEK

Za sprawą dawnej synagogi, w której kwitnie handel, na głowy mieszkańców Dębicy sypią się gromy. Niestusznie.

Najbardziej stoiska handlowe w synagodze bulwersują turystów przyjeżdżających z Izraela. Nie mniej samych dębiczian. – Jeżeli synagoga nie może funkcjonować jako miejsce kultu, to wolelibyśmy, aby zorganizować w niej galerie, salę koncertową, stałą wystawę poświęconą historii dębickich Żydów – deklaruje Jacek Dymitrowski, prezes Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Dębickiej. Jego zdaniem, synagoga nie powinna być zwykłym miejscem targowym. Towarzystwo podjęło już starania o zagwarantowanie synagodze jej sakralnej godności.

W 1995 r. władze miasta przekazały budynek krakowskiej Gminy Żydowskiej, która ma decydujące zdanie co do przeznaczenia synagogi.

Okazuje się, że obecny status tego miejsca gminie po prostu odpowiada.

– Wolałbym inne przeznaczenie, ale mam na utrzymaniu kirkuty w Małopolsce i 16 zatrudnionych ludzi. Dopóki nie będziemy mieli pieniędzy z innych źródeł, handel w synagodze będzie się odbywał – powiedział rzeszowski „Nowinom” Tadeusz Jakubowicz, przewodniczący Gminy Żydowskiej w Krakowie.

– Rozesłaliśmy apele do środowisk żydowskich, aby wpłynęły na zmianę decyzji krakowskiej gminy – informuje Jacek Dymitrowski. Póki co, dla turystów z Izraela stoiska handlowe w synagodze mogą być nadal świadectwem polskiej arogancji, czy, nie daj Boże, czegoś jeszcze gorszego...

TPZD stara się przywrócić synagodze (na zdjęciu) charakter zbliżony do pierwotnego

GB

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



czy w świetle Ewangelii możemy się uznać za owce należące do owczarni Dobrego Pasterza. On sam pouczył nas o tym, jakie warunki musimy spełniać, by zasłużyć na miano Jego owiec. Spełniamy je, jeśli znamy Chrystusa i słuchamy Go. W przeciwnym razie należymy do owych „innych owiec”, których Dobry Pasterz wciąż wytrwale poszukuje. Pozwólmy Mu się jak najszybciej odnaleźć, aby to nie z naszej winy oddalała się chwila, gdy „nastanie jedna owczarnia i jeden pasterz”.

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

www.benedykt.krakow.pl

Pielgrzymka już blisko

Uruchomiony został specjalny serwis internetowy – www.benedykt.krakow.pl – na którym można znaleźć informacje związane z majową pielgrzymką Ojca Świętego Benedykta XVI do Krakowa. Przygotowano go w sześciu wersjach językowych, zarówno dla zainteresowanych papieską wizytą pielgrzymów, jak i

dziennikarzy. W serwisie znajdują się wiadomości dotyczące przebiegu trasy kolumny papieskiej oraz miejsc, które odwiedzi Ojciec Święty. Na bieżąco aktualizowane są informacje na temat opieki medycznej, ważnych adresów i telefonów czy też wystaw towarzyszących papieskiej pielgrzymce.

BS

Na spotkanie z Benedyktem XVI

Piechotą do Ojca



GRZEGORZ BROZEK

Z Tarnowa 24 maja rusza pieszo na spotkanie z Ojcem Świętym nasza młodzież diecezjalna.

Pielgrzymka wychodzi w środę o godz. 17.00, aby na krakowskich Błoniach 27 maja spotkać się z Benedyktem XVI. „Chodzi o przygotowanie się, przez trwające kilka dni rekolekcje w drodze, do spotkania z Piotrem naszych czasów. Przez trzy dni będziemy modlić się i rozważać zwłaszcza słowa skierowane do wiernych przez Benedykta XVI w przesłaniu na ostatni Świątówy Dzień Młodzieży i w encyklice »Deus caritas est« –

mówi ks. Artur Ważny, diecezjalny duszpasterz młodzieży. Trasa będzie boczными drogami. Noclegi planowane są głównie w namiotach na terenie odwiedzanych parafii. Koszt pielgrzymki to około 15–20 złotych. Udział w pielgrzymce można zgłaszać do Wydziału Młodzieży tarnowskiej kurii, tel. 14, 63-17-360, osobicie bądź najlepiej za pośrednictwem duszpasterzy. Ze względów organizacyjnych wielkość grupy ograniczona jest do 300 osób.

Młodzież nie boi się iść za krzyżem

GB

Od edukacji do pracy

Daj sobie szansę

Bezrobotne kobiety mają do pokonania na drodze do zatrudnienia więcej przeszkód niż mężczyźni.

„Kobięcie zdecydowanie trudniej niż mężczyźni jest znaleźć pracę, zwłaszcza kiedy ma niskie kwalifikacje zawodowe czy też podejmuje próbę powrotu na rynek pracy po długotrwałym bezrobociu” – zauważa Dorota Stach z tarnowskiego Ośrodka Kształcenia Zawodowego. Wymierną pomocą są organizowane przez tę instytucję kursy, na których można zdobyć nowe, pożądane umiejętności oraz podnieść własną samoocenę. „Od edukacji do pracy” to najnowsza propozycja długotrwałych bezpłatnych szkoleń dla kobiet. „Na razie zgłaszają się panie głównie z miast i większych ośrodków. Chcielibyśmy do uczestnictwa zachęcić także kobiety mieszkające na wsi” – apeluje Dorota Stach. Szkolenia będą odbywać się – do wyboru – w specjalnościach: księgowość komputerowa, sprzedawca z obsługą kasy fiskalnej, fryzjerstwo, agroturystyka, pielęgnacja osób starszych i dzieci, itp. Kurs jest bezpłatny. Każda z pań otrzyma też zwrot kosztów przejazdu, catering w czasie kursu, bezpłatne materiały szkoleniowe, doradztwo zawodowe, psychologiczne i prawne. Zapisy do końca maja przyjmują: OKZ w Tarnowie, ul. Bema 16, tel. 14 627-33-40 oraz OKZ w Brzesku, ul. Mickiewicza 17, tel. 14 663-13-30. **GB**



W poprzedniej edycji dużym zainteresowaniem cieszył się m.in. kurs obsługi kas fiskalnych

„Przyroda, tradycja, ludzie”

Bursztynowy szlak

Krakowski oddział PTTK wstępnie ustalił przebieg trasy Szlaku Bursztynowego na odcinku z Krakowa do Tarnowa.

W czerwcu zamierza zapytać o zdanie tych, którzy są na szlaku.

Szlak ma prowadzić przez Niepołomice, Bochnię, Nowy Wiśnicz, Lipnicę Murowaną, Iwkową, Czchów, Zakliczyn i wzdłuż Dunajca do Tarnowa. – Duża część tej trasy pokrywa się z jednym z ważniejszych średniowiecznych traktów prowadzących z Krakowa na Węgry – mówi Jan Flaszka, dyrektor bocheńskiego Muzeum im. Stanisława Fischera. – Popularnie nazywano go właśnie „bursztynowym szlakiem”. Włączenie do niego Tarnowa wydaje się być bardziej symboliczne niż historyczne, gdyż przez Tarnów szedł ruski trakt handlowy.

Powstawanie Szlaku Bursztynowego „Przygoda, tradycja i ludzie” jest polsko-słowacko-węgierską inicjatywą ekoturystyczną. Przede wszystkim opiera się ona na tworzeniu międzynarodowej trasy rowerowej, która stanowi punkt wyjścia do dalszych przedsięwzięć. Szlak, z założenia, ma być szansą dla rozwoju lokalnych inicjatyw. Ma wspierać i eksponować niszowe walory poszczególnych miejscowości



GRZEGORZ BROZEK

Jedną z atrakcji Bursztynowego Szlaku ma być kościół w Iwkowej

ści znajdujących się na wyznaczonej trasie, ich przyrodę, tradycję, lokalną kuchnię, rzemiosło, sztukę, imprezy i jarmarki. Jego symbolem jest jarzębina, występująca w rejonach, przez które biegnie szlak, a pomarańczowy kolor owoców tego drzewa

ma przypominać bursztyn.

O ewentualnym powodzeniu projektu zdecydują sami najbardziej zainteresowani, czyli władze samorządowe poszczególnych miejscowości. Kwestia przystąpienia do programu ma być omawiana na spotkaniu, które planowane jest w Krakowie w czerwcu. **BS**

Salon Poezji

Słowo i obraz

W Ratuszu 23 kwietnia odbył się 27. Tarnowski Salon Poezji zatytułowany „Na wspólnej... randce w Tarnowie”.

Tym razem do Salonu, organizowanego przez Muzeum Okręgowe, Tarnowski Teatr oraz Bibliotekę Miejską, zaproszono aktorów Beatę i Tomasza Schimschinerów, którzy prezentowali publiczności poezje Agnieszki Osieckiej. Oprawę muzyczną spotkania przygotował zespół „Mała Kantylena” ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Tarnowie. Słowu towarzyszył obraz. W ramach Galerii Jednego Obrazu przedstawiono „Majówkę” Bronisławy Trzaskuś. Obraz ten powstał w 1986 r. i ukazuje zwyczaj sypania kwiatów w czasie nabożeństwa majowego. Okazuje się, że tradycja



BEATA SUWARA

W ramach Galerii Jednego Obrazu przedstawiono „Majówkę” Bronisławy Trzaskuś. Pierwsza z lewej, Barbara Buldys.

cja, kojarzona wyłącznie z Bożym Ciałem, praktykowana była także podczas majówek. „Twórczość Bronisławy Trzaskuś – mówiła autorka prelekcji – cieszy się dużym uznaniem, gdyż pokazuje obrzędy i tradycję ludową, ten świat, który już odchodzi, przemija”. **BS**

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Nawiedzenia NMP w Zaborowie

Pieśnią chwalmy Pana

Śpiewem rozpoczynają tu każdy dzień. W Wielkim Poście odprawiali śpiewaną Drogę Krzyżową, a z kościelnej wieży kuranty podają nutę do śpiewanych modlitw w ciągu dnia.

Wieś Zaborów powstała 1322 r. Nie jest, w odróżnieniu chociażby od pobliskiej Woli Przemyskiej, terenem zalwowym, zagrożonym powodzią. Zmorą tu tejszych, piaszczystych w większości, ziem jest ich niurodzaj. Coraz więcej pól to nieużytki. Ludziom nie opłaca się już ich uprawiać. – Dobrze, że jeszcze plebańskie pole, które oddałem w dzierżawę, nie leży odłogiem – mówi ks. Józef Majka, tutejszy proboszcz. Wielu ludzi już dawno wyjechało z Zaborowa „za chlebem”, głównie do Stanów Zjednoczonych. Emigranci nie zapomnieli jednak o swych rodzinnych stronach. Praktycznie każda z wiosek należących do parafii, a są to, oprócz Zabo-

rowa, Dołęga, Księża Kopicze, Kwików i Pojawie, posiada tzw. kluby polonijne. Jednym z najstarszych – w tym roku będzie obchodzić 80-lecie – jest Towarzystwo Obywateli z Wioski Zaborów. Towarzystwo wspierało budowę kościoła, domu dla siostr zakonnych, domu ludowego, szkoły, remizy, ośrodka zdrowia, modernizację cmentarza parafialnego.

Parafia powstała w 1819 r. Pierwszy kościół był drewniany. Obecny, trójnawowy, budowano z cegły w latach 1949–51. Trzy lata temu odnowiono polichromię świątyni, a najbliższą planowaną inwestycją jest zmiana posadzki. W Dołędze, dzięki środkom pozyskanym przez klub polonijny oraz pracy mieszkańców, wybudowano kaplicę. Poświęcił ją bp Józef Gucwa w 1984 r. W parafii od wielu lat obecne są Siostry Służebniczki BDNP, które prowadzą ochronkę dla dzieci, a także dbają o wystrój kościoła.

Codziennie pół godziny przed poranną Mszą



ZDJĘCIA BEATA MALEC-SUWARA

św. zbiera się grupa kobiet, by rozpocząć dzień, chwaląc Boga śpiewem. W okresie Wielkiego Postu, w każdą niedzielę o 14, zbierają się parafianie na śpiewanej Drodze Krzyżowej. – Pielęgnowany jest ten zwyczaj od pokoleń – mówi ks. Majka. A jest o co dbać, gdyż partytura tej Drogi jest archaiczną, słownictwo być może przez wielu młodych nie do końca zrozumiałe, ale dzięki temu nabożeństwo staje się skarbnicą żywego dialektu.

O upływającym czasie przypomina specjalny zegar na wieży kościelnej, który zafundowali sobie parafianie. Jest on sterowany elektronicznie i oprócz tego, że wybija godziny, to również wygrywa każdego dnia melodie pieśni religijnych. O godz. 6 na całą parafię słychać „Kiedy ranne wstają zorze”, w południe „Po górach, dolinach”, potem „Jezu, ufam Tobie”, „Chrystus Królem”, Apel Jasnogórski, a o 21.37 „Barkę”. Parafia owiana jest pieśnią.

BEATA MALEC-SUWARA



KS. JÓZEF MAJKA

Ur. 5.10.1951r. w Mordarce. Święcenia przyjął w 1976 r. Posługiwał w Rzeszawie, Jazowsku, Borowej oraz Żelichowie. W latach 1985–88 był kapelanem szpitala w Dębicy. Od 1999 r. jest proboszczem w Zaborowie. W posłudze duszpasterskiej pomaga mu wikary, ks. Piotr Sroka.

Kościół parafialny konsekrowano w 1967 r.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Najważniejsze jest to, żeby modlitwa rozwijała się w domach, w rodzinach. Jeśli ludzie przestaną się modlić, to i do kościoła nie przyjdą. Od modlitwy wszystko się zaczyna. Zanedbując modlitwę, człowiek odrzuca również przykazania, nie myśli o Bogu. Żyje jedynie tym, co ziemskie, popełniając często wiele błędów. Jeśli nie ma fundamentu, wszystko się rozsypuje. Powierzając w modlitwie swoje sprawy Panu Bogu, buduje się na mocnym gruncie, jest oparcie. Łatwiej wtedy znieść chorobę i cierpienie, nie popadając w rozpacz. Jeśli z domu wyniesie się żywą wiarę, człowiek czuje się mocny, nie złamie się pod ciężarem doświadczeń. Szczególnie młodzi, zakładając swoje rodziny, powinni o tym pamiętać. Dzieci dzisiaj mają wszystko, komputer, telewizor, gry, tylko często przy tym brakuje modlitwy. Wiedząc, jaką siłę ona daje, nie można jej zaniedbywać.

Zapraszamy

- Msze św.: Niedziela: 7.00, 9.00, 10.30 – w kaplicy w Dołędze, 15.00; Dni powszednie: 6.30, 18.00 – w srode i piątek
- Odpusty: niedz. po 4 maja – ku czci św. Floriana, niedz. po 2 lipca – ku czci Matki Bożej



W 2003 r. została odnowiona polichromia świątyni